

Stanowisko CGT wobec nowej decyzji rządu Ramadier

PARYŻ (PAP). — Biuro Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) po posiedzeniu nadzwyczajnym ogłosiło komunikat oświadczający, że stanowisko rządu zajęte wobec układu, zawarłego między CGT a przedsiębiorcami nie sprzyja wytworzeniu atmosfery pokoju społecznego i rozwojowi produkcji francuskiej. CGT postanowiła ze swej strony ściśle przestrzegać układu i spowodować nowe spotkanie z przedstawicielami przedsiębiorców, celem zaznajomienia się z ich obecnym stanowiskiem.

Unieważnienie mandatów posłów zaraniistycznych

BUKARESZT (PAP). W środę zostały unieważnione mandaty 33 posłów z ramienia tzw. narodowej partii zaraniistycznej, która została rozwiązana na mocy decyzji rządu rumuńskiego.

W Indiach brak chleba

Głód zagraża północno-zachodniej prowincji Bombay. Okres deszczowy opóźnia się i zachodzi obawa, że w wielu okęgach Indii dojdzie do ruchów z braku chleba.

Zgłodniałe tłumy manifestują codziennie.

„Poroniony płód sprawiedliwości“

Umorzenie procesu amatorów lynchu

NOWY JORK (PAP). W stanie północna Karolina umorzono na podstawie orzeczenia sądu przysięgłych, proces 7 białych, oskarżonych o usiłowanie popełnienia lynchu na osobie młodego więźnia murzyńskiego. Stanowisko sądu przysięgłych spotkało się z ostrym potępieniem gubernatora stanu Cherry, który określił to stanowisko jako „poroniony płód sprawiedliwości“ i oświadczył, iż sprawą tą zajmie się wyższa instancja sądowa.

Nienasycone bestie

Olbrzymie zyski przedsiębiorstw USA

NOWY JORK (PAP). Biuletyn National City Bank podaje, że dochody wielkich przedsiębiorstw amerykańskich w pierwszej połowie br. wzrosły prawie w dwójnasób. 450 przedsiębiorstw w pierwszej połowie br. wykazało czysty zysk w wysokości 1 miliarda 590 milionów dolarów (tj. już po zapłaceniu podatku), w porównaniu z 795

milj. dol. w tym samym okresie ub. roku. Pomimo takiego astronomicznego wzrostu dochodów, niektóre przedsiębiorstwa podnoszą jeszcze ceny, dążąc do dalszego zwiększenia swych zysków. Tak np. niedawno trusty stalo- wy i węglowy ogłosiły podwyżkę cen. Również General Motors zapowiada dalsze podniesienie cen.

Hiszpania odmówiła wizy wjazdowej członkowi parlamentu brytyjskiego

LONDYN (PAP). Dzienniki londyńskie donoszą, iż rząd hiszpański odmówił wydania wizy wjazdowej do Hiszpanii znanemu członkowi parlamentu brytyjskiego D. Prittowi. Pritt miał wejść w skład komisji prawnej badającej sytuację w więziennictwie hiszpańskim.

W wywiadzie udzielonym „Daily Mail“ Pritt oświadczył, że przyczyną, dla których odmówiono mu wizy wjazdowej są jasne. „Jestem przeciwnikiem faszyzmu — powiedział Pritt. Rząd hiszpański ma widocznie coś do ukrywania skoro bał się mnie wpuścić do Hiszpanii“.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr 214 (619)
EUBLIN
SOBOTA 9
SIERPIEŃ 1947
DZIŚ 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Plan Marshalla odłożony... do wiosny

Nowe plany imperialistów amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci „New York Times“ i „New York Herald Tribune“ donoszą z Paryża, że głównym tematem tamtejszych rozmów między podsekretarzem Stanu USA do spraw gospodarczych Claytonem, ambasadorem USA w Londynie Douglasem, ambasadorem USA w Paryżu — Caffery oraz politycznym doradcą gen. Claya — Murphym była sprawa doraźnej pomocy amerykańskiej dla zachodniej Europy do czasu zatwierdzenia przez Kongres planu Marshalla.

Wobec małej nadziei zwołania specjalnej sesji kongresu na jesień, co oznacza, że w najlepszym wypadku plan Marshalla nie mógłby wejść w życie przed marcem roku przyszłego, wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej tak Anglii jak i Francji, spowodowanej wyczerpaniem się rezerw dolarowych tych krajów — dyplomaci amerykańscy biorący udział w rozmowach paryskich, mieli dość do przekonania, że natychmiastowa doraźna pomoc USA jest warunkiem przyszłego sukcesu planu Marshalla.

Dyplomaci amerykańscy uważają, że aby plan Marshalla dał w przyszłości pozytywne wyniki — Stany Zjednoczone muszą pomóc w przetrwaniu zimy państwom, które zgłosiły do niego akces. Korespondent „New York Times“ pisze, że taka pomoc do- raźna oblicza się na około 2 miliardy plus zwolnienie państw zachodnich od pewnych ciężarów finansowych. Zwolnienie to dotyczy ma Wielkiej Brytanii drogą:

1) całkowitego przejęcia przez USA wydatków dolarowych na połączone strefy w Niemczech i 2) czasowego zwol-

nienia Anglii z obowiązku płacenia dolarów swym dostawcom z tytułu bieżących transakcji importowych.

Opinia dyptomatów USA, że branych w Paryżu ma być zakomunikowana Departamentowi Stanu. Możliwe jest nawet, że Clayton uda się osobiście do Waszyngtonu, by konferować w tej sprawie z Marshallem.

W tym samym czasie, gdy Attlee przemawiał w Izbie Gmin, Marshall odbył w Waszyngtonie konferencję prasową. Minister Marshall oświadczył, że Stany Zjednoczone zgodzą się na to, by konferencja anglo-amerykańska, zaczynająca się 12 bm. w Waszyngtonie, wykraczała poza ramy produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry i objęła m. in. złagodzenie postanowień umowy pożyczkowej anglo-amerykańskiej. — Marshall powiedział, że mimo, iż nie jest tego całkowicie pewny, ma jednak nadzieję, że złagodzenie to będzie mogło nastąpić bez zgody Kongresu.

Charakterystycznym jest, że jednocześnie na innej konfe-

rencji prasowej — minister skarbu USA — Snyder oświadczył, że Stany Zjednoczone poczyniły już wszelkie te koncepcje, jakich mogły dokonać bez zgody Kongresu. Te jednocześnie sprzeczne oświadczenia dwóch członków rządu, wypuklają raz jeszcze trudności, z jakimi spotyka się kwestia pomocy zagranicznej w Stanach Zjednoczonych. Polityka USA,

która na terenie międzynarodowym dąży do zwalczania brytyjskich planów socjalizacji przemysłu niemieckiego, oraz stawiania przez Francję na pierwszym miejscu kwestii bezpieczeństwa, a na froncie domowym ma do pokonania nastroje wrogie Kongresowi republikańskiemu, nie jest całkowicie uzgodniona nawet w łonie samego gabinetu.

Kto wejdzie do Komisji ONZ w Indonezji

NOWY JORK (PAP). — Urzędujący sekretarz generalny ONZ Pelt, ogłosił, że otrzymał od premiera Indonezji depeszę żądającą jak najszybszego przysłania na teren operacji Komisji ONZ dla nadzoru nad wykonaniem warunków zawieszenia broni. Oczekuje się, że delegat Filipin Farle Romulo, wystąpi do Rady z wnioskiem o mianowanie komisji, złożonej z przedstawicieli 5 narodów: Filipiny, Indie, Au-

stralia, USA i Wielka Brytania. Zadaniem komisji miało by być przeprowadzenie arbitrażu między Indonezją a Holandią. Mia nowanie takiej komisji wydaje się najodpowiedniejszym wyjściem, ponieważ premier Indonezji oświadczył, że rząd jego nie zamierza przyjmować propozycji mediacyjnej USA, zgadzając się natomiast na arbitraż komisji ONZ.

„Polityka zagraniczna Bevina prowadzi kraj do katastrofy gospodarczej“

LONDYN (PAP). Cała prawie prasa londyńska, za wyjątkiem oficjalnego organu Labour Party „Daily Herald“, krytykuje plan gospodarczy, przedstawiony przez premiera Attlee na posiedzeniu Izby Gmin.

Prasa podkreśla, że plan nie zmienia w niczym dotychczasowej polityki zwleknięcia i stosowania środków paliatywnych. Plan rządowy określa jako połowiczny i nieśmiały. Zarzuca się również premierowi, że zataił przed narodem brytyjskim grozę sytuacji gospodarczej.

Pisma konserwatywne uważa-

ją plan rządowy za niewystarczający. Przypuszcza się, że konserwatyści po debacie głosować będą przeciwko rządowi.

Przemówienie premiera Attlee wywołało również niezadowolenie w kręgach Labour Party. Wielu labourystów zarzuca premierowi, że odstępuje od zasad socjalistycznych i przygotowuje plan, który obarcza nowymi ciężarami przede wszystkim ludność robotniczą i warstwy ubogie. Największe jednak niezadowolenie wywołała zapowiedź stosunkowo małej redukcji brytyjskich sił zbrojnych.

W dniu wczorajszym liczna

grupa posłów Labour Party przestała premierowi memorandum, zawierające potępienie planu rządowego. Labourysty domaga ją się również natychmiastowego zwołania konferencji grupy parlamentarnej Labour Party. W kręgach dobrze poinformowanych podaje się, że krąg labourystów niezadowolonych z polityki rządu znacznie się rozszerzył.

„Daily Worker“ zaznacza, że przyczyną kryzysu gospodarczego Wielkiej Brytanii jest polityka zagraniczna Bevina, która prowadzi kraj do katastrofy gospodarczej. Dziennik podkreśla, że, sądząc z przemówienia Attlee — Wielka Brytania będzie nadal ściśle związana z imperializmem amerykańskim i posłuszna Marshallowi. Dziennik dochodzi do wniosku, że premier Attlee w istocie rzeczy zaakceptował wszystkie warunki, jakie mu postawił Churchill w swym ostatnim przemówieniu.

Rząd grecki pertraktuje z Turcją

LONDYN (PAP). Dziennik ateński „Elefteri Ellada“ donosi, iż w ciągu ostatnich 2 dni rząd grecki ponownie rozpatrywał sprawę udziału tureckich sił zbrojnych w walce przeciwko armii demokratycznej.

Ostateczna decyzja jeszcze nie zapadła, gdyż rząd grecki uważa pewne warunki wysunięte przez Turcję za zbyt uciążliwe. Dotyczy to zwłaszcza kosztów utrzymania, tureckich oddziałów okupacyjnych, pewnych ustępstw terytorialnych na rzecz Turcji oraz daty wycofania sił tureckich. Rząd grecki miał się zwrócić do pośrednictwa ministra Tsaldarisa do rządu amerykańskiego z prośbą, by wpłynął na Turcję w kierunku złagodzenia wysuniętych przez nią

warunków. Dziennik podkreśla z naciskiem, że prawdziwość tych informacji otrzymanych z najbardziej miarodajnych źródeł nie ulega najmniejszym wątpliwościom.

Konferencja międzynarodowa w Londynie w sprawie walki z marnotrawstwem żywności

LONDYN (PAP). W dniu 5 bm. rozpoczęła się w Londynie zorganizowana z inicjatywy PAO konferencja międzynarodowa poświęcona sprawom zwalczania strat w magazynowaniu żywności. Na konferencji tej Polska jest reprezentowana przez delegata Min. Aprowizacji, którego zadaniem jest przedstawienie naszych osiągnięć i

trudności w tej dziedzinie: 1) do statecznej ilości magazynów przystosowanych do racjonalnego przechowywania żywności. 2) nowoczesnych urządzeń do czyszczenia chłodziarek i przetworstwa środków żywnościowych oraz 3) środków chemicznych do zwalczania szkodników i chorób roślin.

„Wypadki w Tunisie to klasyczny przykład prowokacji reakcji kolonialnej“

PARYŻ (PAP). Strajk powszechny w Tunisie i krwawe zajęcia w Sfax spowodowane na kazem rekwizycji kolei żelaznych stanowią przedmiot ożywionych komentarzy prasowych. Dzienniki podkreślają, że chociażby bezpośrednim powodem strajku była odmowa rezydencji generalnej podwyższenia minimum egzystencji robotników tuniskich, to istotne przyczyny wypływają z głębokiego kryzysu gospodarczego i politycznego. Klęska suszy doprowadziła do trudnej sytuacji żywnościowej. Decyzje władz podwyższenia cen chleba oraz obniżenia cen zboża, wywołały powszechne niezadowolenie, spotęgowane faworyzowaniem urzędników francuskich w stosunku do pracowników tuniskich. Ogólne rozgoryczenie stworzyło pomyślny grunt do strajku generalnego. Unia generalna pracowników tuniskich UGTT, która dała zakaz strajku, gru-

puje elementy muzułmańskie i nacjonalistyczne nie należące do GGT. Unia znajduje się w związku z nacjonalistyczną partią „Destour“, której przywódca Habib Bourguiba prowadzi w Kairze akcję antyfrancuską przy poparciu Ligi Arabskiej, ulegającej wpływowi amerykańskiemu. Zwraca uwagę fakt, że pracownicy zgrupowani w GGT nie przystąpili do strajku, deklarując jedynie poparcie żądań podwyżki minimum egzystencji.

Prasa postępową zaznacza, że strajk został wykorzystany przez zwolenników polityki kolonialnej, celem wydania zarządzeń represyjnych, prowokujących kontrakcję strajkujących. Celem tego manewru było uzyskanie argumentu o konieczności prowadzenia polityki silnej ręki w Tunisie. „Znajdujemy się — pisze „Humanité“ — wobec klasycznej prowokacji reakcji kolonialnej, która popycha do

zamieszek, aby tym łatwiej usprawiedliwić metodę represji. Arbitralny nakaz rekwizycji wydany przez generalną rezydencję ułatwił w znacznej mierze te plany. Należy dokładnie oświetlić przebieg wypadków, aby ustalić rolę rezydencji generalnej, gdzie nie brak wysokich urzędników, których więzy

sympatii z nazistami i Vichy nie zostały zapomniane. Trzeba zaspokoić rewindykację pracowników i polepszyć aprowizację. W ten sposób zapewni się spokój w Tunisie“. Również „Franc-Tireur“ piętnuje politykę kolonialną, która wobec agitacji Ligi Arabskiej, może doprowadzić do zgubnych skutków. Dziennik wzywa do wprowadzenia w życie Unii Francuskiej zasad konstytucyj.

Anglia musi nawiązać ściślejszy kontakt z ZSRR i krajami Europy Wschodniej

LONDYN (PAP). Poseł Zilliacus, w przemówieniu wygłoszonym na posiedzeniu Izby Gmin krytykował politykę ministra Bevina. Wzywał on rząd, by przestał opierać się na przesłance, że w Stanach Zjednoczonych znajduje się „Św. Mikołaj“, nawiązał zaś ściślejszy

kontakt z krajami Europy wschodniej i Związkiem Radzieckim. Poseł Zilliacus zalecał rządowi, by wznowił rokowania handlowe z rządem radzieckim, które rozbiły się nie dawno z powodu istniejącej różnicy zdań, a dalej domagał się od rządu, by w swej polityce zagranicznej nie ulegał wpływowi opozycji konserwatywnej. Zdaniem posła Zilliacusa, Wielka Brytania dzięki ściślejszemu zbliżeniu z krajami Europy wschodniej i Związkiem Radzieckim nie utraci bynajmniej kontaktu ze Stanami Zjednoczonymi, lecz przeciwnie znajdzie się wobec nich w lepszej sytuacji, będzie bowiem wówczas w roli równego partnera Waszyngtonu, zajmującego kierownicze stanowisko w polityce europejskiej, nie zaś w roli „błagającego o pomoc bankruta“.

„Symbolicznych sił zbrojnych“ domaga się rząd grecki od Ameryki

MOSKWA (PAP). Agencja Tass powołując się na korespondenta „New York Times“ donosi, że rząd grecki zwrócił się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie do Grecji „symbolicznych sił zbrojnych“, składających się z oddziałów lądowych i lotnictwa.

Eden przeciwko projektowi Attlee

Głosowanie podczas debaty w Izbie Gmin

LONDYN (PAP). W czasie czwartkowych debat nad projektem rządowym opanowanie kryzysu gospodarczego Wielkiej Brytanii zabrał głos b. min. spraw zagranicznych Eden. Poddał on ostrej krytyce program prem. Attlee twierdząc, iż nie jest to żaden plan lecz szereg skoordynowanych posunięć. Minister domagał się by parlament przerwał debatę nad projektem rządowym i zebrał się dopiero po kilku tygodniach celem ponownego rozpatrzenia sytuacji gospodarczej. Rząd stanowczo sprzeciwił się wnioskowi Edena i zażądał by w tej sprawie odbyło się głosowanie. Przewodniczący Izby zarządził formalne głosowanie nad wnioskiem Edena, Izba Gmin większością 318 prze-

ciwko 180 głosom odrzuciła wniosek Edena w sprawie odroczenia debaty nad projektem rządowym.

Indonezja nie będzie pertraktować z Holandią przed przybyciem Komisji O N Z

LONDYN (PAP). — Premier rządu indonezyjskiego dr. Amir Sjahridum oświadczył w dniu 5 sierpnia, iż rząd jego nie rozpocznie rokowań z Holandią przed przybyciem do Indonezji komisji ONZ. Jednocześnie rząd indonezyjski zwrócił się do rządów Zr-



Osiągnięcia Polski wedle pism angielskich

To co naród polski potrafił zdziałać po wojnie zdobyło sobie uznanie w państwach najbardziej nawet uprzedzonych do naszych poczyną.

Kurier Codzienny

w artykule p. t.: „Anglicy patrzą na Polskę“ pisze:

„Polska jest dokładnie zwiędzona wzdłuż i wszerz przez specjalnych wysłanników najpoważniejszych dzienników i tygodników tych państw. Anglik czy też Amerykanin może mieć dokładny obraz dzisiejszej Polski“.

Pamiętamy dobrze, że nie tak dawno dziennikarze anglosascy widzieli u nas rzeczy, o „których się nawet filozofom nie śniło“. Pamiętamy opisy mordów na ulicach miast, o nieprawdopodobnych aresztach, o orgiach w lokalach publicznych itp. itp.

Pod tym względem sytuacja zmieniła się radykalnie. Autor artykułu stwierdza:

„Stwierdzamy z niemałym zadowoleniem, że sytuacja na tym odcinku uległa w ostatnich miesiącach zasadniczej zmianie na lepsze. Tendencyjne komentarze należą niemal całkowicie do przeszłości. Ich miejsce zajmuje rzeczowa i obiektywna ocena. Polska zdołała wywaleczyć u anglosaskich dziennikarzy prawdę. Zyskała u nich podziw za swą pracę“.

I dlatego ciekawym jest dla czytelnika polskiego co ożołowdziennikarze angielscy „Timesa“ i „Manchester Guardian“ piszą obecnie o nas w swoich niezwykle popularnych dziennikach.

„Londyński „Times“ omawia proces odbudowy wschodniej Europy przytacza osiągnięcia Polski jako typowy przykład wyników nowej zasady współpracy między państwami tej części kontynentu“. Nowy układ handlowy polsko - czosłowski — pisze dziennik i zasięg wspólnego planowania, którego oba kraje dążą jest jak najbardziej uderzającym przykładem zaszytych przemian“. „Manchester Guardian“ stwierdza zaś: „Można śmiało powiedzieć, że ze wszystkich zniszczonych krajów Europy odbudowa Polski jest najwidoczniejszą. Dzisiejsza Polska dobrze wygląda na mapie. Jest zwarta, jednolita bez problemów mniejszościowych które osłabiały kraj w okresie międzywojennym. W okresie 2 lat różnice w Polsce są uderzające na każdym kroku. Najważniejszą rzeczą jest całkowity spokój wewnętrzny w tym kraju. Polacy mają bystrość i inteligencję stojącą dużo ponad przeciętną. „Wreszcie „Observer“ podkreśla, że najważniejszą sprawą w Polsce jest zaprzęgnięcie ludności przystępującej do odbudowy kraju. Już po krótkim pobycie w Warszawie staje się jasne, że jakkolwiek jest ona najbardziej okrutnie dotkniętym miastem na kontynencie, ma przed sobą przypuszczalnie najwspanialszą przyszłość“.

Jeszcze 200 tysięcy Niemców musi wyjechać z Polski do brytyjskiej strefy okupacyjnej

BERLIN (PAP). Władze brytyjskie zawiadomiły szefa Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, generała Prawina, że uważają swe zobowiązania odnośnie przyjęcia do strefy brytyjskiej 1,5 miliona Niemców repatriowanych z Polski za wypełnione. Przedstawiciel brytyjski podał w szczególności, że do dnia dzisiejszego przybyło już 1,4 miliona Niemców do strefy brytyjskiej, a pozostałych 100.000 uzupełnią Niemcy, którzy w strefie amerykańskiej czekają na wpuszczenie ich do strefy brytyjskiej.

Generał Prawin wysłał w związku z tym notę do Rady Kontroli, w której zwraca uwagę na okoliczność, że władze brytyjskie zobowiązały się przyjąć 1,5 miliona Niemców z Polski. Rząd polski nie może być odpowiedzialny za nielegalną infiltrację Niemców z różnych stron do strefy brytyjskiej, zwłaszcza, że przybycie nie mogli dostać się bezpośrednio z Polski wskutek braku wspólnej granicy między Polską a brytyjską strefą okupacyjną.

Generał Prawin podkreślił w

nocie, że cyfra 1,4 miliona Niemców przyjętych w brytyjskiej strefie, podana przez przedstawiciela brytyjskiego, jest wygórowana. Należy przypuszczać, że cyfra ta obejmuje również Niemców, którzy przybyli z Polski do strefy brytyjskiej przed zawarciem układu o przesiedleniu Niemców do brytyjskiej strefy okupacyjnej, t. j. przed 14 czerwca 1946 roku. Według układu zaś, władze bryt. zobowiązały się przyjąć 1,5 mil. Niemców z Polski

do chwili podpisania go. W tym br. władze brytyjskie oświadczyły, że czasowo przerywają repatriację Niemców wskutek ostrej zimy, uznając w ten sposób swój obowiązek przyjęcia dalszych transportów.

Nota w końcu zaznacza, że w strefie brytyjskiej przyjęto dotąd nie więcej niż 1,3 miliona Niemców z Polski, wobec czego władze brytyjskie zobowiązane są przyjąć jeszcze 200 tys. osób.

Sukcesy powstańców greckich

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS donosi z Aten, że w nocy z 5 na 6 sierpnia 300 osobowy oddział powstańców zaatakował miasto Arachow w Beocji w odległości 30 km. na zachód od Lavadii. Po przełamaniu oporu garnizonu i uzbrojonych monarchistów powstańcy zajęli miasto. Wszyscy oficerowie oraz 17 żołnierzy gar-

nizonu zginęło. Los pozostałych żołnierzy jest nieznany. Oficjalny komunikat rządowy, jak również depeche w prasie prawicowej nie podały strat powstańców.

HOLANDIA nadal eksploatuje Indonezję

NOWY JORK (PAP). Korespondent Asiatyck Press donosi z Batawii, że Holendrzy nie mają zamiaru wycofać się z terenów zajętych w czasie 2-tygodniowych walk. W rozkazie dziennym dowództwa armii holenderskiej zostało ogłoszone, że w przyszłości operacje ograniczą się do utrzymania porządku i bezpieczeństwa na terenach zajętych przez holenderskie siły zbrojne na Sumatrze, Jawie i Madurze. W rozkazie dziennym do floty dowódca morskich sił zbrojnych Holandii admirał Pink oświadczył, że

obrona porządku i bezpieczeństwa polegać będzie na niedopuszczeniu na tereny okupowane przez Holandię broni oraz do eksportu towarów. — Jak twierdzą w kołach holenderskich, oznacza to, iż flota holenderska w dalszym ciągu będzie patrolowała wybrzeże, uniemożliwiając Republice Indonezyjskiej utrzymywanie stosunków handlowych bez zgody Holandii. Holandia nadal będzie eksploatowała zajęte przez siebie tereny, wywożąc indonezyjski kauczuk, cukier, chininę itd.

Radzieckiego, Francji, Chin, Australii, Nowej Zelandii, Percji, Hindustanu, Pakistanu, Sjaonu, Filipin i państw Ligi Arabskiej z prośbą o wysłanie obserwatorów, którzy byłiby obecni w czasie prac komisji arbitrażowej, powołanej przez Rade Bezpieczeństwa ONZ.

Rozszerzamy nasze okno na świat

Po targowych terenach barwną falą przelewa się ludzki tłum. Jest niemiernie ruchliwy, niemiernie szumiący, niż morze, podchodzące aż do samych nie ma wystawowych terenów.

Kręcąc się wśród pawilonów, oglądając wystawione eksponaty zarówno autochtoni, jak i „wczasowicze” ciągle jeszcze komentują uroczystości, związane z otwarciem Targów.

Piękny pawilon spółdzielni „Las” w kształcie wielkiego grzyba, zdołał już przyciągnąć „zagranicznego klienta”, — firma „Wenex” z Londynu zakontraktowała w bieżącym sezonie 300 ton jagód z Polski. Jagody powędrują do Anglii na polskim „Lechu” i angielskim statku „Baltawia”.

Przemysł spożywczy budzi podziw zagarnicy. Pożądliwie patrzy Francuzi na olbrzymie kosze bielutkich jaj w pawilonie mleczarsko-jajczarskim „Spółem”.

— U nas z żywnością nieświeżą — zwierza się paryski dyplomata swej towarzysze.

Prześliczne polskie wyroby tekstylne budzą podziw zarówno swoich jak i zagranicznych gości. Bogate odcienie tkanin oraz ich miękkość są widomym dowodem, że nasze farbiarnie i wykańczalnie stoją na wysokim poziomie.

Pięknie pomyślane zostało stoisko Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych, gdzie ubrani w stroje ludowe młodzi Zetwumowcy udzielają obszernych i wyczerpujących objaśnień.

Wystąpiły również ze ślicznych mi wyrobami Centrala Przemysłu Artystycznego i Spółdzielni Pracy Artystów Plastików z Łodzi, która zaprezentowała lalki, ceramikę, galanterię skórzaną i metalową oraz artystyczne drewniaki, tak popularne obecnie wśród kobiet.

Pokus rzecz/więcej jest wiele. Bo pragnęłoby się mieć i ten pastelowo-błękitny kilim na ścianę, i pantofelki z kolorowych zamszy, i radioodbiornik, przez który płynie właśnie sentymentalne tango. Pokusa jest dla kobiet stoisko wiedeńskiej firmy z żurnalami mód, która sprzedaje swoje żurnale jednak niestety, tylko hurtowo, męż-

czyzn znów kusi, po męczącej wędrówce targowa kawiarnia, gdzie można orzeźwić się piwem i przegryźć kawałek rybkę.

Przed stoiskiem z samodzióło wymi szalikami przesunęła się smukła Amerykanka w olbrzymich rogowych okularach.

— Ależ to jest prześliczne, my darling; — szczebiocze do swego towarzysza.

Wszystkie stoiska państwowe i spółdzielcze zostały wykończono nie na czas, na sam dzień otwarcia, choć przy niektórych pracowano całą noc. Natomiast jak zaobserwowaliśmy w dniu otwarcia targów — inicjatywa prywatna — wykazała, jeśli chodzi przynajmniej o Targi, jakoś ma-

ło swej przysłowiowej inicjatywy. Wiele stoisk wykończono dosłownie na ostatnią minutę, gdy już wicepremier był na terenie.

Część z nich z powodzeniem mogłaby służyć raczej na wzór straganu na odpuszcie niż znajdować się na Międzynarodowych Targach.

Trudno dziś jeszcze przewidzieć, jak wielkie transakcje zostaną zawarte dzięki Międzynarodowym Targom z zagranicą, w każdym razie zapoczątkowanie w roku bieżącym tradycji targów gdańskich, które odbywać się odtąd będą corocznie, niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia naszego eksportu.

Pierwszy system monetarny pojawił się w VIII w. przed Chrystusem

Ojczyzną pierwszego pieniądza — monety była starożytna Grecja. Ożywienie handlu greckiego dzięki rozwojowi kolonizacji oraz żeglugi spowodowało również ustalenie się systemu monetarnego i pieniężnego. Formy handlu zamiennego ze względu na odległości krajów, z którymi handlowano, okazały się na dłuższą metę niewygodne, bądź też wręcz niemożliwe, tak np. przy obrotach zamorskich dawna jednostka zamienna (sztuka bydła rogatego) nie dawała się zastosować. Pomysłano wtedy o in. sposo-

bie, sięgnięto do metalu i drogich kruszców. W ten sposób zjawiał się pieniądz — moneta w latach pomiędzy 750 — 500 przed Chr. wartość pieniądza oceniano z początku wedle wagi. Najniższą jednostką monetarną był obol wyższą drachma i mina. 60 min stanowiło talent. Minę oceniano na 100 drachm. Łączono też miejscowy

system monetarny z babilońskim.

W miarę rozwoju stosunków handlowych udoskonalono system monetarny w ten sposób, że państwo podjęło bicie monety, rzucając swoją pieczęcią za jej wagę i rzetelność i od tego czasu znikła potrzeba ciągłego ważenia monet.

Elektrownia wiatrowa

Twórcą pierwszej elektrowni wiatrowej na świecie był niemiecki inżynier Teubert. Została ona zbudowana w pobliżu Berlina; siła jej wynosiła 100 kilowatów. Odbiór energii odbywał się za pośrednictwem czterech skrzydeł wiatraka, które samoczynnie nastawiały się w odpowiedni sposób, zależnie od szybkości i kierunku wiatru. Os skrzydeł była zawieszona na 100 m. nad poziomem, w tej strefie bowiem panowały już bardziej ustalone prądy powietrzne. Nadmiar energii był zużytkowany do elektrolizy wody, a otrzymany tą drogą wodór służył do nape-

du silników w wypadku, gdy wiatr nie wiał.

Elektrownie wiatrowe pozwalają na zupełne niezależenie się od materiałów pędnych, nie wymagają kosztownych i rozległych sieci elektrycznych, gdyż w miejscach zapotrzebowania energii elektrycznej można zbudować większą ilość jednostek wiatrowych. Cena prądu może być w ten sposób obniżona o przeszło 50 proc.

Tak więc zagadnienie wyzyskania siły wiatru jako najtańszej energii, które od wieków zajmowało umysły wynalazców, doczekało się wreszcie praktycznego zastosowania.

Telefon kieszonkowy

Tuż przed wybuchem wojny światowej pojawił się w sprzedaży w Budapeszcie telefon kieszonkowy, mieszczący się w małym pudełeczku. Aparat telefoniczny składał się z małego mikrofonu i słuchawki. Wewnątrz mieścił się automatyczny licznik, notujący liczbę rozmów.

Wynalazek ten był bardzo na czasie, gdyż zarząd poczt zainstalował rozmównice w rozmaitych punktach miasta na ulicach, w restauracjach, na przystankach tramwajowych, i

autobusowych. Wystarczyło włączyć kontakt, by rozmówić się z dowolnym abonentem telefonu. Raz w miesiącu właściciel telefonu kieszonkowego płacił należność na pocztę, obliczoną według licznika.

Dla uniknięcia nadużyć, kieszonkowe aparaty telefoniczne sprzedawano się tylko osobom, które płaciły specjalne zaświadczenia urzędu patentowego.

Obecnie rząd węgierski zamierza wprowadzić z powrotem tego rodzaju aparaty telefoniczne.

Amerykańscy aktorzy filmowi — komunistami

Na czołowych miejscach tzw. „czarnej listy” aktorów filmowych Hollywood znajdują się dwaj słynni gwiazdorzy Gary Cooper i Tyrone Power. Zajmująca się obecnie „lojalnością” artystów ekranu komisja, wyznaczona dla zwalczania wpływu komunistycznych w USA, w stosunku do tych 2-ech gwiazdorów, ma konkretne zarzuty. Tu już nie chodzi o udział w filmie społecznym czy nawet proradzieckim — ci dwaj artyści otwarcie przyznają się do swych poglądów i aktywnie uczestniczą w działalności komunistów amerykańskich.

Reakcyjniści z komisji, drżąc o losy kapitału Wall Street z oburzeniem piętnują zachowanie tych dwóch aktorów. Prasa hearstowska płwa żółcią i

szkaluje ich jak może, ale na więcej nie może sobie pozwolić. Wszelkie zamiary daleko idących konsekwencji, rozbijają się o solidarność artystów filmowych i ich popularność na całym świecie.

Gary Cooper był jednym z uczestników walk o wolność Hiszpanii, za co chcieli mu już dawniej „odwdzięczyć” się prokuratorzy gen. Franco. Ostatnio Cooper występował na wiecu w Filadelfii, który odbywał się w związku z poświęceniem sztandaru filadelfijskiej Federacji Komunistycznej. Na wiecu tym zgromadziło się ponad 90 tys. osób.

„Być komunistą — oświadczył Cooper — jest w dzisiejszych czasach największym zaszczytem. Gdyby cały świat na leżycie zrozumiał, czym jest-

śmy my — komuniści nie znalazłby się ani jeden człowiek, który ośmieliłby się powiedzieć, że komuniści są wrogami pokoju i ludzkości.

Ten kto chce coś mówić o komunizmie musi naszą ideę poznać.

W ostrych słowach napiętnował znany artysta politykę rządzących sfer, które z gruntu fałszywie przedstawiają społeczeństwu co jest groźne dla pokoju, a co i kto stoi na jego straży. Ogromne bogactwa, którymi dysponuje Ameryka winny być dostępne dla państw zniszczonych przez faszyzm. — Cooper napiętnował ustawy antyrobotnicze, używanie przez policję gazów łzawiących podczas strajków itd.

Aktywnym działaczem komunistycznym jest także inny popularny i bardzo „kasowy” artysta Tyrone Power. Jest on członkiem sekcji „Engles” amerykańskiej Partii Komunistycznej. Owiewa go sława bohatera

skiego lotnika, gdyż podczas wojny był kapitanem lotnictwa USA. Otrzymał on szereg wysokich odznaczeń za kampanię nad Pacyfikiem. Tyrone Power posiada także wysokie odznaczenia jugosłowiańskie za udział w walce partyzanckiej w Jugosławii.

Na kongresie komunistycznym w Kansas City, który się odbył w lutym br. Tyrone Power przewodniczył obradom. W wywiadzie udzielonym przenie wówczas prasie oświadczył on, iż jest komunistą głęboko przekonany o słuszności swych poglądów i ideałów. „Zostałem nim — stwierdził artysta — ponieważ doszedłem do wniosku, że tylko ta droga prowadzi do zbudowania świata na nowych podstawach i pozwoli stworzyć nowe, szczęśliwe społeczeństwo”.

Mimo, iż komisja wyznaczona przez Trumana, ma tak bardzo obciążające obu artystów materiały, nie odważa się ona wystąpić przeciwko nim.

Z PRZEDSTAWIENIA

Sukcesy energetyki polskiej

Energetyka polska, zniszczona przez działania wojenne i okupację, przeszła przez wyjątkowo ciężką zimę znacznie lepiej aniżeli np. energetyka angielska, francuska czy czechosłowacka, które są przecież prawie nieknięte przez działania wojenne. Robotnicy, technicy i inżynierowie siłowni polskich w okresie zimowym do maksimum wykorzystali urządzenia, zapewniając ciągłość ruchu — motowaną jedynie w latach wojny w energetyce Zw. Radzieckiego i Stanach Zjednoczonych. Jako specjalny przykład maksymalnego wykorzystania siłowni należy wymienić elektrownię „Elektro” w Łaziskach Górnych, która osiągnęła przy mocy dyspozycyjnej 107.000 kilowatów trwałą moc szczytową 104 tys. kilowatów i produkcję 67 milionów kilowatogodzin. Oznacza to ponad 90% wykorzystania urządzeń. Wyczyn ten może zilustrować porównanie, że przeciętna w Polsce przedwojennej dla siłowni miejskich wynosiła około 30% wykorzystania. Ten niebywały fakt stał się możliwym dzięki wyjątkowemu nastawieniu brzoławy kotłowej pod kierunkiem mistrza Stokala. Drugim przykładem może być elektrownia łódzka, gdzie w krytycznej sytuacji ślusarze remontowi samodzielnie w ciągu kilku godzin przeprowadzili remont tzw. zaworu głównego i wytrząsk turbiny o mocy 25 tys. kilowatów. Unieruchomienie turbiny oznaczałoby poważne ograniczenie produkcji włókienniczej.

Ogółem energetyka polska podniosła swą moc w ciągu I kwartału r. b. o 116 tys. kw., tj. o 14% mocy z 1946 r. W 1946 r. mieliśmy mocy dyspozycyjnej wszystkich siłowni Centralnego Zarządu Energetyki 826 tys. kw.

Na takie osiągnięcia złożyły się nie nowe inwestycje, których na razie jeszcze nie można wykonać z powodu braku dostaw zagranicznych, gdyż terminy zamówień są bardzo odległe, ale jest to zasługa przeprowadzonej przez Centralny Zarząd Energetyki kampanii remontowej mobilizującej kółki i turbosprężarki zniszczone, uszkodzone, bądź też zdekompletowane w czasie działań wojennych.

Z szerokiego programu inwestycyjnego realizowanego w I półroczu br. na uwagę zasługuje czołowa inwestycja, a mianowicie budowa linii Śląsk — Łódź. Linia ta ma za zadanie umożliwić współpracę między ośrodkami przemysłu śląskiego a Łodzi. Linia ta budowana jest w specjalnie szybkim tempie, gdyż uruchomienie jej zamierzono jest już zimą 1947/48 r. — na obniżonym napięciu 100 tys. wolt. Na ogół linie tego rodzaju budowane są w okresie 2 do 3 lat. Stosuje się przy budowie tej linii szereg nowości technicznych, np. rozstaw sieci dochodzący do około 500 metrów, co jest rzeczą nie nową w energetyce. Ogólny program inwestycyjny na rok bieżący, przewidziany jest na sumę ponad 4 miliardy zł. z czego w pierwszym półroczu wykorzystano już prawie 2 miliardy złotych.

Owoce są ale co z nimi zrobić

Należy uregulować rynek owocarski

Tegoroczny zbiór owoców jest tak obfity, że na rynku zapanowała w tej dziedzinie całkowita anarchia. Dochodzi obecnie do tego, że w terenie za jabłka prze mysłowe płać się 4 zł. za 1 kg., za jabłka jadalne 10—15 zł. za 1 kg. Ceny te nie zapewniają producentowi nie tylko zysków, ale często i zwrotu kosztów, wło żonych w uprawę sadu. Sytuację pogorszyła onegdajsza burza, podczas której wiele owoców zo stało osypanych z drzew.

W spółdzielniach ogrodniczych na terenie woj. lubelskie go magazyny zapchane są wszel kiego rodzaju owocami, brak jest natomiast zbytu. Jak twier dza fachowcy tegoroczny zbiór jest piętnastokrotnie większy niż w roku ubiegłym, a urodza ju takiego nie notowano już od kilkunastu lat.

Na Lubelszczyźnie istnieje obecnie przetwórcza owocowa w Milejowie która jednakże może pochłonąć tylko minimalny od setek zbiorów. Pogarsza sytu ację fakt, że wobec braku kre dytów nie może ona wykorzysta ć nawet swoich własnych moż liwości produkcyjnych.

Piękne rezydenty, sliwki ga funkowe, jabłka, mogą być zmar nowane. Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych, która miała zakontraktowane dostawy dla szeregu przetwórci w kraju dziś zamiast, jak to było np. pla nowane w lipcu sprzedać owo ców na 13 milionów zł. sprzeda ła ich tylko na 7 mil., ponieważ pozostałe zamówienia zostały cofnięte. Dochodzi do tego, że musi ona szukać drobnych ryn ków zbytu na okolicznych jar markach i targowiskach.

Złodzieje porwali złoty sygnet

W dniu wczorajszym do mieszkania Zegana Heleny przy ul. Fabrycznej 4 włamali się złodzieje. Oderwali oni za mek od drzwi wejściowych i zame rali piłą do wewnątrz. Złodzieje zostali jednak widocznie przez kogoś spłoszeni, gdyż porwali jedynie łożący na stole sygnet złoty, wartości 40 tys. zł. i zbiegli w pośpiechu.

Z naszej prowincji

Puławy

4 bandyci skazani na śmierć

W dniu 6 sierpnia Wojsko wy Sąd Rejonowy na sesji wy jazdowej w Puławach rozpatry wał w trybie doraźnym spra wę 4 bandytów, oskarżonych o dokonywanie napadów rabun kowych w okolicach Puław i na szosie warszawskiej.

Oskarżeni Kołmiński Anasta zy, Szledak Czesław, Szledak Henryk i Wrzał Marian, graso wali na terenie powiatu w czer wcu b. r. Dokonali oni napadu rabunkowego na krawca Adol fa Hryszana we wsi Cezaryn, pow. Puławy, gdzie przy uży

Sytuacja na rynku owocowym jest więc obecnie zupełnie cha otyczna. Nieraz pisaliśmy już o potrzebie zorganizowania plano wego skupu owoców i planowej rozprzedaży, takiej, jaka pro wadzona jest np. w pow. kalis kim, czy łęczyckim. Dziś na rady tego rodzaju jest już rzecz pro sta za późno. Chodzi jednak o to, aby sytuacja podobna nie powtórzyła się i w roku przysz łym. Planowość w gospodarce owocowej jest niezbędnym czyn nikiem rozwoju tej gałęzi gos podarki rolnej.

Obecnie wytwarza się para doksalna napózór sytuacja. Ro botnicy w miastach na pewno potrzebują owoców i chętnie by je kupowali, ale cóż, kiedy są one osiągalne tylko w okresie największego nasycenia rynku. Na jesieni, czy w zimie ceny owo ców skaczą tak zawrotnie, że człowiek pracy nie jest w stanie ich kupić. Tu właśnie otwiera się wdzięczne pole dla wszel kiego rodzaju przetwórstwa. Za kupione po godziwej cenie owe ce w okresie największego na sycenia rynku mogą być przy zastosowaniu taniej kalkulacji przetwarzane na dżemy, marmo lady czy powidła i w tej formie

sprzedawane po odpowiednio ni skich cenach dla świata pracy.

Przed spółdzielczością otwie ra się tu szerokie pole do pracy i miejmy nadzieję, że jak to już nieraz słyszeliśmy, ze strony lu dzi, którzy zajmują się ogrod nictwem kwestia uregulowania rynku owocowego zostanie już w roku przyszłym rozwiązana

Dobre towarzystwo stanie przed sądem

Szef miał na sumieniu 7 włamań

W najbliższym czasie stanie przed sądem szajka złodziei z terenu powiatu lubelskiego i jej paserzy, zlikwidowani przez Re ferat Śledczy Pow. Komendy M. O.

Na czele bandy stał niejaki Leon Gieroba, notoryczny zło dziej, zatrzymany w okolicy Majdana Tatarskiego pod zarzu tem dokonania kradzieży u Ka rasia Tadeusza w Majdanie Wret kowskim. W trakcie przesłucha nia, wzięty w krzyżowy ogień pytań, przyznał się on do popeł nienia 7 włamań i kradzieży oraz

Szkolą się specjaliści w handlu zbożowym

Wojewódzki Zarząd Zw. Sam. Chłopskiej i Zw. Rewizyjny RP zorganizowały 10 dniowe kursy pracowników gminnych spółdzielni Sam. Chłopskiej.

Kurs ma za zadanie przeszkole nie pracowników dla spółdziel ni gminnych. Zajmą się oni sku pem zboża na terenie swych gmin. Kursy odbędą się w dwu turach. Pierwsza potrwa od 4 do

14 bm., druga rozpocznie się 16 bm. Na pierwszą turę zje chało się 55 kandydatów z po wiatów lubelskiego, lubartow skiego, radzyńskiego, puław skiego, krasnostawskiego, chełm skiego oraz zamojskiego.

W drugiej turze na kursy sta wia się delegaci z powiatów: Łuków, Siedlce, Biela Podlas ka, Włodawa, Hrubieszów, To maszów, Kraśnik i Biłgoraj.

Program kursu obejmuje wy kłady na tematy dotyczące wia domości: o chorobach roślin uprawnych, o towaroznawstwie zbożowym, przechowywaniu zbo ża, strukturze rynku zbożowego itd.

Kursy odbywają się w sali wykładowej przy świetlicy Zw. Sam. Chłopskiej w Lublinie.

Nowe spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej

Ostatnio na terenie powiatu siedleckiego zorganizowane 3 nowe spółdzielnie Zw. Sam. Chłopskiej. Szczególnie pomy ślnie rozwija się spółdzielnia w gminie Wodyń z siedzibą w Soreczynie, której miejscowa spółdzielnia budowlana prze ka zała swój majątek, jak beto niarnię, cegielnię, połowę itd. Spółdzielnia liczy obecnie 60 członków i rozwija się stale. Poza tym nowe spółdzielnie po wstały w gminie Mordy, i we wsi Krzesk gm. Królów - Ni wa.

W najbliższym czasie ukaże się Teka autolitografii Lublina

Polskie Tow. Krajoznawcze, Oddział w Lublinie przy udziale Muzeum Lu belskiego przystępuje do wydania teki autolitografii Stanisława Zalewskiego pt.: „Architektura Lublina”. Tekę uka że się 15 września br. Będzie się ona składać z sześciu planów w formacie 80×40 następującej treści: 1) Brama Krakowska, 2) Brama Grodzka, 3) Bra ma Trynitarzka, 4) Kościół Karmeli tów, 5) Ulica Złota, 6) Kościół Uniw er sytecki.

Tekę będzie wyłożona w Hezbie 60 egzemplarzy numerowanych, pod pisanych przez autora i oznaczonych pieczęcią Muzeum Lubelskiego, w tym 10 egz. autor ręcznie podkoloruje.

Egzemplarze od nr. 1 do nr. 48 (w tym owe 10 podkolorowane) przezna czono do sprzedaży drogą subskrypcji.

Cena teki w subskrypcji wynosi 1000 zł. za egzemplarz czarny, zaś 2000 zł. za podkolorowany. Przedpła tę lub zaliczkę w wysokości połowy na leżności przyjmują: Sekretariat PT. Krajoznawczego Oddział w Lublinie przy ulicy Krak. Przedmieście 89, lo kal Zarządu Miejskiego Wydział Kul tury i Sztuki i p. oraz sekretariat Muzeum Lubelskiego Narutowicza 4, i piętro.

Cena teki w handlu księgarskim bę dzie dwukrotnie wyższa.

43 spekulantów ukarała Komisja Spec.

Lubelska Delegatura Komisji Specjalnej ukarała w dniu wczorajszym 43 spekulantów grzywnami na sumę 605 tys. zł. Naj wyższe grzywny w wysokości 50 tys. zł. wymierzono Ildzikowskiemu Walentemu, właścicie la sklepu żelaznego w Lubartowie, Stanisławowi Jeziorowi, właścicielowi piekarni w Lubartowie, Franciszkowi Klimowiczowi z Hrubieszowa i Szostakowi Michałowi z Łukowa, u których podczas przeprowadzo nych kontroli stwierdzono po bieranie nadmiernych cen i brak cenników.

Lewo czy prawo

Dziwne porządki w kinach lubelskich

W kinach lubelskich zaprowa dzony został po wprowadzeniu nowych legitymacji ulgowych dla członków Zw. Zawodowych jakiś dziwny porządek. Np. w „kinie „Apollo” dla członków związków sprzedawane są bile ty na miejsca w lewej połowie sali. Przed rozpoczęciem seansu na sali można zaobserwować na stępujące zjawisko. Lewa stro na sali zapelniona jest szczególnie przez widzów, którzy wykupili bilety ulgowe, natomiast prawa strona świeci pustkami.

Tymczasem na 10 minut przed rozpoczęciem filmu, kiedy kie rownictwo kina i tak wie, że miejsca normalne nie zostaną wysprzedane, ludzi posiadają cych uprawnienia do ulg odpra wia z kwitkiem mimo, że mogli

by oni przecież zająć wolne miej sca z prawej strony sali.

Czyżby Film Polski był aż tak zamożny, że nie zależy mu na tym, aby wolne miejsca były w pełni wykorzystane choćby po cenach ulgowych?

A poza tym uważamy, że spra wa rozdzielania sali na dwie po łowy, ulgową i normalną nie jest rozwiązana słusznie. Póź wytworzyć jakiegoś rodzaju eli taryzm, kiedy nie ma ku temu żadnej potrzeby ani racji. Uwa żamy, że byłoby dużo słuszniej, aby tak bilety ulgowe jak i nor malne sprzedawali obie kasy na wszystkie miejsca. Uniknęłoby się w ten sposób rozdzielania sa li na dwie połowy, a poza tym wykorzystane byłyby wszystkie miejsca.

Sypią się protokoły na nieuczciwych kupców

Nie wszyscy kupcy lubelscy lubią przestrzegać przepisów o handlu. Świadczą o tym najliepiej liczne protokoły jakie sypią się na nich ze strony kontrole rów Miejskiego Wydziału Apro wizacji. W ciągu ostatnich 2 dni 22 kupców zostało ukaranych grzywnami od 2 — 5 tys. zł. za brak cenników lub cen. Naz wiska kilku takich kupców po dajemy, a mianowicie: Matusz kiewicz Aniela, owocarnia przy ul. Lubartowskiej 48, — brak cennika, Smoczyński Tadeusz sklep spożywczy przy ul. Ra

clawickich — brak cen, Trześ niewski Bogusław — sklep spo żywczy przy ul. Narutowicza 6 — brak cennika, Milewska Eleonora, sklep spożywczy przy ul. Zamojskiej 20 — brak wagi na pieczywie, pochodzą cym z piekarni Sadurskiego, Wojciechowska Janina, owo carnia przy ul. Koziej 4 — brak cen.

Oprócz przekroczeń najisto tniejszych jakimi jest brak cen nika lub cen, kontrolerzy Wy działu Apro wizacji stwierdzili w wielu sklepach skandaliczne

wprost warunki sanitarne. Kup cy zostali w tym wypadku u karani po raz pierwszy nie znaczными mandatami, jeśli jed nakże wypadki niehigieniczne go przechowywania towarów będą się powtarzały nadal, ka ry wzrosną kilkunastokrotnie. Ogółem za niedociągnięcia sa nitarne w ciągu ostatnich kil ku dni ukaranych zostało 42 kupców. Dane te nie obejmują protokołów spisanych przez członków Społecznych Komisji Kontroli ani Komisje Specjal na.

Siedlce

Kursy kroju i szycia dla dziewcząt

Staraniem Zw. Sam. Chłop skiej w pow. siedleckim zorga nizowano szereg kursów kro ju i szycia dla dziewcząt wiejskich. Kursy trwają 4 miesiące i pozwalają kursantom na wy specjalizowanie się w krawie ctwie dla potrzeb domowych.

Kursy cieszą się dużym powo dzeniem o czym świadczy naj lepiej liczna frekwencja.

Ostatnio kursy kroju przepro wadzone zostały we wsiach Emilianówka Domanowice. Ki sielewo i Śniary.



POGOTOWIE RATUNKOWE:

tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:

tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:

tel. 23-83

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki:
Krak. Przedm. 47, 1-go Maja 29, Krak.
Przedm. 3, Kalinowszczyzna 44.

Wręczenie stałych legitymacji partyjnych w kole PPR przy Redakcji „Sztandar Ludu”

W dniu 8. VIII, w kole PPR przy redakcji „Sztandaru Ludu” odbyło się wręczenie stałych legitymacji partyjnych. Na uroczystość przybył inspektor Wojewódzkiego Komitetu PPR.

W zebraniu prócz członków partii wzięli udział goście i sympatycy partii spośród pracowników „Sztandaru Ludu”.

W atmosferze uroczystej tow. inspektor wręczył stałe legitymacje członkom partii życząc każdemu wydajnej pracy na przyszłość.

Uwaga filatelistów

Na okres trwania Międzynarodowych Targów Gdańskich, uruchomiono z dniem 2 sierpnia 47 r. na terenach Targów, Oddziały pocztowo-telekom.: w Gdyni (pawilon ogólny „A”) od 2 — 10 sierpnia 47, w Sopocie (pawilon „C”) od 2 — 31 sierpnia 47.

Oddziały obsługiwać się będą specjalnym datownikiem okolicznościowym o treści:

„I Międzynarodowe Targi Gdańskie”. Osoby zamiejscowi pragnące mieć datki datownika na przesyłkach przez nich nadawanych, mogą przesyłać te należycie opłacone znaczki w osobnej kopercie również opłaconej, przesyłać do up. Gdynia 1 lub up. Sopot do ostemplowania.

Na szkole przy ul. Lipowej

Pracownicy Funduszu Aprowizacyjnego Oddział w Lublinie zamiast kwintów w dniu Imienia Włodcyrektora Ob. Romana Grodzkiego składają zł. 975 na budowę szkoły przy ul. Lipowej.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO 'APOLLO:

„My z Kronsztat”. Początek seansów: 1-szy godz. 15-16, 2-gi 17-30; 3-ci 20-21.

KINO BAŁTYK:

„Miłość na lekarstwo”

KINO RIALTO:

„Nieuchwytny Smith”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Na Trasie”

TEATR MUZYCZNY

IM. ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Rewia pt. „Coraz lepiej”

Wianek głosi-roboty ciesielskie zakończone

(Reportaż z terenu budowy gmachu W.R.N.)

Na szczycie przyszłego budynku Woj. Rady Narodowej stoi wysoka drewniana żerdź z uwiązaniem u góry wiankiem. Pod wiankiem wycięta z cienkiej deski piła. Znak ten głosi, że został wykonany jeden z etapów robót ciesielskich.

Wchodzimy do środka budynku. Tam, gdzie jeszcze nie dawno widniały rusztowania i labirynt belek dziś stoi przestronna, wielka sala — przyszłe pomieszczenie dla obrad Wojewódzkiej Rady Narodowej. Na wyższe piętra prowadzą t. zw. przez murarzy „sztagi”.

— Niech pan sobie wyobrazi, że gdyby zamiast „sztag” były zwykłe schody, to murarz, który nosił cegły na wyższe piętra dawno zerwałby sobie nogi — mówi do mnie mój przewodnik.

Na ukończeniu są również roboty murarskie w małej sali obrad. Już od przyszłego tygodnia na wszystkich piętrach roz-

pocznie się zakładanie futryn okiennych, przygotowywanych we własnej prowinizorycznej urzędowej na budowie stolarni.

Dziś w przestronnych salach hula jeszcze wiatr. Ale do jesieni S. P. B., prowadzące budowę przewiduje już całkowite oszklenie budynku i ukończenie pierwszego etapu instalacji, a więc elektryczności, przewodów kanalizacyjnych i rynien.

Po małej drabinie przez wąski otwór wydostajemy się na dach. Tu panuje obecnie największy ruch. Robotnicy zajęci są przy betonowaniu.

— Hola, hola! — Dochodzą nas okrzyki z dołu.

To naładowana już cementową zaprawą winda czeka gotowa do wciągnięcia na górę.

Cały dach przeciągnięty jest żelaznymi żebrami, na które nalewa się cement. Pod spodem widnieje cały szereg prostokątnych skrzynek wykonanych przez cieśli pod beton. Stojąca na szczycie budynku żerdź z

wiszącym wiankiem to właśnie oznaka, że cieśle wykonali na dachu swoją robotę.

— No, redaktorze, — zwraca się do mnie jeden z cieśli. — Jak widać zapomnieli o tradycji... Nasz wianek wisiał już od kilku dni, a tymczasem członkowie WRN jakoś się nie poznają na rzeczy i poczęstunku, jak nie ma tak nie ma.

Majster murarski Jezior Leon potwierdza. — Tak cieśle zakończyli już swoją robotę, teraz królujemy my. Prace nad betonowaniem dachu potrwać około 4 dni. Później przez miesiąc masa betonowa będzie musiała schnąć, po czym usunięte zostaną drewniane skrzynki, a cały strop będzie się tylko wspierał na żelaznych żebrach, które pan tu widzi.

Schodzimy w dół. Po drodze technik, który mnie opowiada, że w tej chwili na budowie pracuje 32 ludzi. Do jesieni cały budynek zostanie oszkłony, wykonany zostanie dach oraz znaczna część robót ciesielskich. Roboty wewnętrzne prowadzone będą prawdopodobnie przez całą zimę. W każdym bądź razie na przyszły rok Lublin otrzyma nowy reprezentacyjny gmach.

Na podwórzu warczy betoniarz, obracający się szybko bębem co chwila wyrzuca przez robioną porcję zaprawy betonowej.

— Rękami nigdyby się tego tak nie wyrobiło. To wielkie udogodnienie — mówi do mnie na pożegnanie technik.

„Inaczej nam się nie oplaca”

Trzeba wprowadzić taryfę dla taksówek i dorożek

Dorożkarze lubelscy posiadają specyficzną właściwość. W ciągu dnia przestrzegają oni mniej więcej godziwych cen za poszczególne krusy i tylko rzadko zdarza się wypadek, aby jakiś „mistrz bata” zażądał kwoty wygórowanej.

Natomiast w porze nocnej dzieją się przeróżne cuda. Niezwykle są wypadki, że dorożkarz za kurs ze śródmieścia na stację żąda wtedy 400 zł. bo jak mówi „inaczej mu się nie oplaca”. Gorzej jest jeszcze, gdy ktoś potrzebuje w porze nocnej dorożki, aby przewieźć chorego do szpitala, czy wezwać lekarza. Wtedy żądania dorożkarzy są już prosto nieograniczone.

We wszystkich miastach polskich taksy dorożkarskie i taksówkarskie są dokładnie obliczone, czy to według kilometrażu, czy w miasteczkach mniejszych wg. odległości. Tylko w Lublinie

panuje w tej dziedzinie kompletna anarchia. Wiemy o tym, że ostatnio dorożkarze i szoferzy, jeżdżący na taksówkach weszli w skład Związku Transportowców. Uważamy, że jest rzeczą niezbędną opracowanie taryfy dla dorożek i taksówek.

Służył w gestapo, ale pomagał rodakom

Józef Beling był przed wojną dobrym kolegą i pracował uczciwie jako pracownik Urzędu Pocztowego w Lublinie, cieszył się zaufaniem przełożonych. Po wkroczeniu Niemców do Lublina Beling niedługo pozostał na starym miejscu. Za namową innych, którzy w nowych „władcach” widzieli objawienie i erę dorobku Beling wstąpił do Selbstschutzu, a później, gdy już otrząsał się z atmosfery do gestapo. Począł nosić czarny mundur, krótką broń i czapkę z trupa głową. W tej nej policji niemieckiej pełnił on funkcję tłumacza.

W dniu 8 sierpnia 1947 r. zasiadł na ławie oskarżonych, by w Sądzie Okręgowym w Lublinie odpowiedzieć za służbę

u oprawców hitlerowskich. Do winy się przyznał, lecz podkreślił mocno czynnik namowy ze strony drugich. Wszyscy świadkowie jacy przesunęli się przed sądem zgodnie stwierdzili jednak, że oskarżony stale i jak mógł pomagał wszystkim Polakom, którzy w jakikolwiek sposób dostali się w ręce niemieckie.

Ostrzegali przed łapaniami, wyciągali ludzi z opresji, pomagali lub nawet uwalniali z więzień. Po rozpatrzeniu wszystkich za i przeciw, ze względu na lojalne i przychylne ustosunkowanie się do rodaków Sąd wymierzył mu najmniejszy do puszczalnego wymiar kary t. j. 6 miesięcy więzienia wraz z pozbawieniem praw na 2 lata.

Były członek SS-Mannschaft skazany na 6 miesięcy

Kazimierz Sulima w czasie okupacji w 1942 roku wstąpił do junaków. Żył tam było więc uciek. Kiedy Niemcy aresztowali matkę jego, zgłosił się na posterunek policji granatowej i tam został zatrzymany. Namówiony wstąpił do SS-Mannschaft i po przeszkoleniu w Trawnach pełnił później służbę wartowniczą przy magazynach SWG w Zamościu. W jakiś czas później uciekł stamtąd. Po ucieczce krył się i był przez pewien okres w BCh. Po wyzwoleniu jako poborowy wstąpił do WP i brał czynny udział w działaniach wojen-

nych. Po demobilizacji znalazł się we Wrocławiu.

Za to jednak, iż w czasie okupacji pełnił służbę w organizacji niemieckiej i nosił odpowiedni mundur, musiał odpowiedzieć przed Sądem Okręgowym w Lublinie.

Sąd po drobniawym zbadaaniu świadków, wysłuchaniu oświadczenia prokuratora oraz mo- wy obrońcy zważywszy na pewnego rodzaju rehabilitację Sulimy w czasie służby w Wojsku Polskim wyznaczył mu najmniejszy wymiar kary to jest 6 miesięcy więzienia.



ZŁOTE GRONA



Taki napis powinien istnieć w jednej z owocarni przy ul. Lubartowskiej. Oto na wystawie znajduje się koszyk z owocami. Są one małe, zielone i nfe bardzo apetyczne.

ne. Cena wypisana: 90 zł; ale... za 25 dkg Czyli 1 kg winogron krajowych, znakomity specjalista owocarzy, leży sobie tylko 360 zł.

Zważywszy, iż cena jest horrendalnie wysoka, należy jeszcze zwrócić uwagę, że nie w o-l-n-o w myśl zarządzeń podawać cen towarów, na części jednostki wagi (np. 10 dkg, 25 dkg itd.) Wszystkie ceny winy opiewać na cała jednostkę wagi. To jest w tym wypadku na 1 kg. Wiedząc kupiec boi się drażnić oczu kontrolerów i klientów skoro skromnie chowa się za ćwiartkę kilogramową. A może nie chce mieć do czynienia z Komisją Specjalną?

DESZCZ PCHEŁ



Nonszalanca lokatorów rządzących się na własnych balkonach jest dobrze wszystkim znana. Każdy przechodzący ulicą odczuwa to na własnym ubraniu i na własnej skórze.

Stale można widzieć rano lub w południe, po obiedzie lub wieczorem zwinione postacie, które z balkonów z całym spokojem strzepują na głowy przechodniów ścielki, serwety, prześcieradła, poduszki, kołdry, a nawet dywany lub też inne utensylla pokoi sypialnych.

Lekceważenie przepisów, które zabraniają takich manipulacji jest tak wielkie, iż nieraz osoby trzeźpe, chociaż widzą dokładnie nadchodzącego, to jednak z obojętnością kurzą mu wprost w oczy. Skutki są bardzo proste. Pchły, pluskwy i inne „grzyzonie” pościelowe przebywają nagle powietrzem wędrując z zadością dobiegają się do skóry nowego żywiciela, który kłnie i wyraża zaskakującym z wdzięcznym też uśmiechem balkonowiczom. Często też szczęśliwi posiadacze balkonów ze wnętrznych używają ich jako trampaka. O wewnętrznych podwórzowych balkonach już nie wspominamy bo tam to już z reguły służą one do wszystkiego tylko nie do właściwego celu: wypoczywania. Czy znalazłaby się jakaś rada, czy też każdy przechodzień zmuszony będzie sam reagować na darmowe „podarki” obywateli balkonowych?

INAUGURACJA



Wielki „Tydzień czystości” w osobliwy sposób zaczął powien bogaty kamienicznik z ul. Św. Józefa właściciel największego domu na tej ulicy. Oto w południowy skwar południowy na teren posesji jego zajęły bezkarnie i w gwałtownym pośpiechu zaczęło się „robiecie czystości”. Ciężko naładowane wozy sowiecie ochlapane wonną zawartością przejeżdżały przez ulicę obok targu, zapowietrzając i tak już zakurzoną atmosferę. Ponieważ droga stamtąd wszędzie prowadzi w górę, więc jazda musiała być wolna. Wozy pod skakującą na kamienicach strząsały resztki znaczących śladami, które długi czas jeszcze czuły, powodując mało odpowiednią atmosferę dla towarów rozłożonych na targu: mięsa, serów, mleka, owoców itd. Część przechodniów spakowała manatki i przeniosła się gdzieś indziej, kupując zaś kłótni na porządku i brak przepisów wzbraniających wywożenia fekalii w dzień po centralnych ulicach miasta.

Walka ze spekulacją na terenie Siedlec

Na terenie Siedlec prowadzona jest energiczna walka ze spekulacją. Na mieście działa stale 51 trójek kontrolerów społecznych, którzy dokonywają kontroli poszczególnych sklepów. Ostatnio skonfiskowano 152 sklepy prywatne, 10 przedsiębiorstw państwowych, 8 sklepów spółdzielczych i 250 punktów sprzedaży. Sporządzo no 181 protokółów za pobiera-

nie nadmiernych cen, brak rachunków i cenników, oraz za odmowę sprzedaży towaru posiadane w sklepie.

Jednocześnie obok Siedlec przeprowadzono kontrolę w następujących miejscowościach: w Mordach, Przesmykach, Łosicach, Biernatach, Cisie, Zagrodach i Dąbrowce Nowej, sporządzając 28 protokółów kar-

SPORT

Przed meczem

WKS „Lublinianka” — KKS „Olsztyn” w Olsztynie

W niedzielę dnia 10 b. m. odbędzie się w Olsztynie mecz piłkarski o wejście do Ligi. Przeciwnikiem wojskowych będzie miejscowy klub kolejowy z Olsztyna. Jakkolwiek mecz ten ma już tylko formalne znaczenie i zwycięstwo którejkolwiek z drużyn nie zmieni układu w tabeli będzie on napewno za ciężki. Dla „Lublinianki” mecz ten jest niewątpliwie ciężki.

Kłopoty nasuwają przede wszystkim formacje ofensywne, w których wojsko wi są przez kontuzję Malinowskiego poważnie osłabieni. Prawoskrzydłowy „Lublinianki” w ostatnich meczach wykazał doskonały ciąg na bramkę i był głównym motorem wszelkich akcji ofensywnych. Brak jest również Krajew-

skiego, a zastąpienie go młodym, choć utalentowanym Burdżanowskim nie za lata dziury. Olsztyn jest drużyną twarzą i wojskowi chcą ten mecz wygrać, muszą prowadzić grę dokładną i przyziemną.

Liczymy, że starsi koledzy, szczególnie z formacji defensywnych będą kierować grą podczas meczu, aby nie zaszyły anomalie, jakie miały miejsce gdy o mały włos wojskowi nie zeszli pokonani w czasie minionego meczu w Lublinie.

Uzyskane zwycięstwo nad Olsztynem umocniłoby wojskowych na piątej pozycji oraz poważnie zbliżyło ich do swego rywala „Tęczy” kieleckiej, która w niedzielnym meczu z „Wartą” w

Poznanu stoi na zupełnie straconej pozycji. Mecz w Olsztynie prowadzić będzie ob. Guzel z Gdańska.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

1-szy dzień ciągnięcia 4-ej Klasy

50-ej Jubileuszowej Loterii

Wygrane po 100.000 zł na NrNr 4866 25373 55430 59408.

Wygrane po 20.000 zł na NrNr 8293 22100 23893 31031 36671 42644 43127 44641 45981 46865 58030 58669 61059 65850 67559 68720 70401 72173 73914.

Wygrane po 10.000 zł na NrNr 114 1421 1762 3100 3115 3382 3523 4874 5798 7187 8349 8701 9014 11016 11618 11819 11998 14250 15587 16456 17578 19845 20268 21980 23102 23511 23887 26724 28229 28385 28394 28487 29786 30417 30723 30726 30833 31244 31307 31965 33403 35025 36131 36176 36633 38136 38396 39272 39322 40286 43040 43946 44095 45658 46187 46290 46546 46686 47404 47596 48100 49265 49548 49593 50096 52320 55312 55393 55484 55885 56178 61185 61316 61807 63808 64386 67706 68233 68436 71910 71939 74970.

Wygrane po 5.000 zł na NrNr 482 1217 1263 1665 2177 3630 5170 5880 5958 6331 6385 6554 6761 7229 7901 8037 10708 11320 11704 12845 14118 15634 17985 18056 18576 18839 19170 19345 19729 20247 21543 22507 22696 24105 24506 25699 28812 31473 31512 31627 32344 34890 34950 35126 36117 36144 36335 36626 36700 36828 36949 37558 38827 39238 41151 41430 41663 42119 43214 43841 43963 44187 44728 45400 46890 49262 49497 49825 50074 50327 52361 52674 53156 54088 55681 55727 56151 57194 58311 59515 60002 60039 60435 60431 61940 62995 63185 64208 64457 65573 66677 68168 69701 69771 70172 72606 72706 74560 74678.

Wygrane po 3.000 zł na NrNr 693 924 1136 2043 3759 4819 5219 5938 6684 7114 7657 8160 8269 10801 10838 11396 11516 11586 12181 12547 12810 13328 14080 14420 14575 14694 15219 15811 16047 16444 16585 16706 17085 19046 19464 19879 21560 22048 22277 22580 22599 22936 23184 23211 23636 24520 25513 27539 28296 28341 28460 28739 29315 29373 30834 30977 31149 31270 31397 31444 31981 32571 32738 33644 33969 34008 35125 35305 36148 36989 37269 37981 38095 38158 38833 38912 39056 39638 40354 40451 40771 40914 41187 41472 41790 41969 42798.

WKS „Orlela” (Dąblin) czy WKS „Szturm” (Lublin)

Dziś na boisku przy ul. Okopowej o godz. 18-tej odbędzie się decydujący mecz piłkarski o mistrzostwo „B” klasy LOZPN. Zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie, a stawką ich jest awans do „A” klasy. Krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa drużyna lubelska legitymuje się dość dobrze zgranym zespołem i posiada duże szanse na zwycięstwo.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Lublinie

zakupi powielacz rotacyjny marki „ROTO” lub innej podobnej konstrukcji, ręczny z wałkiem normalnej lub podwójnej szerokości. Zgłoszenia i oferty należy składać pod adresem wymienionej Dyrekcji. 873

- DROBNE OGŁOSZENIA -

PRACA

CHŁOPCÓW przyjmują Warsztaty Szkolne Samochodowe. Lublin, Żmi. grod 6, tel. 12-18. 709

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM motocykl D. K. W. 300. Wiadomość Administracja „Sztandar Ludu”. 874

ŁÓŻKO „niklowe” na siatce sprzedam. Wieniawska 6 m. 23. 876

Z GUBY

UNIEWAŻNIAM zagubione zaświadczenie na motocykl, książeczkę wojskową, oraz inne dokumenty wojskowe na nazwisko Masłowski Michał, zam. wic. Piotrków. 874

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć Spółdzielni Spożywców „Jutrzenka” w Czerniejewie. 871

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo czeladnicze Nr. 11758 z dnia 11.XI 1945 r. wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Lublinie, oraz kennkartę i zaświadczenie wydane przez RKU Siedl. ce na nazwisko Protaś Franciszek zam. Międzyrzec Podlaski, pow. Radzyń. 877

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Starogród Miasto Nr 342/27/45 na nazwisko Kroczyk Zbigniew. 878

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kraśnik na nazwisko Daśko Stanisław zam. wieś Godziszów, gm. Kałęczyn, pow. Kraśnik. 879

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację wydaną przez C. Z. S. W. w Lublinie na nazwisko Kun Julian. 880

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Lublin — Powiat na nazwisko Książek Edward, zam. Bystrzyca, gm. Piotrowice, pow. Lublin. 872

Czy KKS „Sygnał” wygra z Częstochowskim K S

Jutro t. j. 10 b. m. drugi pupilek Lublina KKS „Sygnał”, walczący o wejście do Ligi państwowej zmierzy swe siły z Częstochowskim Klubem Sportowym. Przypominamy, iż dwa tygodnie temu kolejarze lubelscy gładko przegrali w Częstochowie 4:1. Obecnie sytuacja kolejarzy przedstawia się bardziej korzystnie. Atut własnego boiska oraz publiczności podnosi znacznie ich morale. Szczególnie ostatnie zwycięstwo nad RKS (Radom) nawet w dziewiątkę dodało otuchy „Sygnałowi”, który sądzić o ostatnim meczu może sprawić jeszcze drugą niespodziankę. Jeśli chodzi o bramkarza, to drużyna ta, ma dużo dobrego do zawdzięczenia Oblickiemu, na meczu w Łodzi pokazał on, że umie bronić.

Wojczakowski i Piotrowski w obronie nie pasują do siebie. Lewy obrońca kolejarzy, stanowczo jest za powolny. Gra ich taktycznie i technicznie równie pozostawia wiele do życzenia. Gra ich jednak ambitnie.

W pomocy na pierwszy plan wybija się Małolepszy, choć i on na ostatnim meczu poważnie opuścił z tonu. W na padniętą sytuację przedstawia się niezbyt łobow. Posiadający doskonałe warunki

ki na napastnika — Chojniak, jest słabym strzelcem.

Na prawej flance zupełnie pustka. Ani młodzieńki Barszczewski, ani powolny Fioł, nie przedstawiają pozytywnych wartości. „Dwóch muskietierów”, Bogucki i Wesołowski stwarza od czasu do czasu jakieś groźniejsze momenty pod bramką przeciwnika, choć i u nich trudno doszukać się celnego strzału. Łagoda na lewym skrzydle powinien bezwzględnie zaprzestać gry Fiał, jeśli nie chce po kilkunastu minutach przyglądać się meczowi z trybuny. Reasumując dane dochodzimy do wniosku, że „Sygnał” posiada jeszcze wiele słabych stron. Miejmy jednak nadzieję, że w niedzielnym meczu do zwycięstwa pomoże mu ambicja.

Fabryka mydła i świec
Władław Kucharski
i Synowie
Lublin. 1-go Maja 4a
telefon 12-13
Poleca znane ze swej jakości wyroby

Dalszy ciąg wygranych po 2000 zł podany będzie jutro

JACK LONDON

14)

MEKSYKANIN

Sekundanci Riveru aż nazbyt wyraźnie zaniebdywali swego boksera podczas jednonimutowych przerw pomiędzy jednym okrażeniem a drugim. Ich ręczniki wprawdzie unosiły się nad jego ciałem, ale nie doprowadzały do strudzonych plic Riveru dostatecznej ilości powietrza. Spider Hagerty szeptał mu często do ucha różne rady, ale Rivera wiedział dobrze, że były to rady niedobre. Dokoła otaczali go zdrafcy.

W czternastym okrażeniu znów udało mu się powalić Danny Warda. Stał, odpoczywając, opuściwszy ręce luźno po bokach czekając spokojnie, aż sędzia zakończy rachunek sekund. W tej chwili właśnie do ucha jego doleciały jakieś podejrzanе szept. Ujrzał Michała Kelly, który przycisnął się ku Robertowi i, prawidło mu

coś długo do ucha. Rivera miał słuch równie dobry jak dziki kot lub mieszkaniak puszczy i dzięki temu zdołał podchwycić kilka oderwanych zdań. Pragnął jednak usłyszeć więcej jeszcze i w tym celu, niezwłocznie po powstaniu przeciwnika, postarał się utrzymać walkę w pobliżu okalających ring sznurów.

— Danny jest gotów — mówił Michał Kelly podczas gdy Roberts pokliwał głową. — Gdyby leżał jak Bóg w niebie. Stawiam na to cały mój majątek. Ward nie wytrzyma piętnastego okrażenia. Ten chłopak mu pokaze. Postaraj się za radzić.

Rivera usłyszał to wszystko. W oka mgnieniu pierzchnął wszystkie dreczące go wizje. Chciano go wziąć podstępem. Jeszcze raz powalił przeciwni-

ka na ziemię i stał, odpoczywając spokojnie. Zauważył, że w tej chwili Roberts powstał z krzesła.

— No, dałeś mu dobrą nauczkę, — rzekł. — Teraz idź na swoje miejsce.

Mówił w sposób nie dopuszczający żadnego sprzeciwu, tonem którym częstokroć podczas treningu odzywał się do Riveru. Meksykanin jednak za miast odpowiedzi rzucił mu tylko pełne nienawiści spojrzenie i dalej czekał na powstanie przeciwnika.

Ale podczas jednonimutowej przerwy podszedł doń przedsiębiorca Kelly.

— Słuchaj, Rivera. Zostaw to, do diaska — mrucał swoim chrapliwym głosem. — Musisz dać się pokonać, zrób to dla mnie, a ja już pomysł o twojej przyszłości. Pozwolę ci położyć Danny Warda innym razem. Dzisiaj musisz mu ulec.

Błysk oczu był jedynym dowodem, że Meksykanin słyszał wszystko. Nie wyraził jednak ani zgody, ani odmowy.

— Dlaczego mi nie odpowiadasz, — pytał gniewnie Kelly. — Tak, czy tak ulegniesz w końcu. Zobaczysz — wtrącił Spider Hagerty. — Sam sędzia nie dopuści do innego wyniku. Usłuchaj tego co ci mówi Kelly. Daj się pokonać.

— Daj się pokonać — kotku — błagał Kelly. — Pomogę ci za to wziąć mistrzostwo. Rivera nie dał żadnej odpowiedzi.

— Uczynię to na pewno. Usłuchaj tylko. Zrób to dla mnie.

Uderzył gong i nagle Rivera poczuł jakieś niebezpieczeństwo. Nie mógł sobie zdać sprawy na czym właściwie polegało. Istniało jednak bądź co bądź. Coś złego, niewytłumaczalnego czaiło się w obrębie ringu. Danny odzyskał na pozór całą swą dawniejszą pewność siebie. Śmiałość jego natarcia zastanowiła Riverę. Przeczując, że musi się w tym kryć jakiś podstęp. Danny zwałił się nań, jak burza, ale Rivera uchylił się od przyjęcia ataku. Odskokzył przeźornie na bok. A

tamten dążył do bezpośredniego zwarcia się z Meksykaninem. Było to przecież niezbędne dla pomyślnego przeprowadzenia podstępu. Rivera ustępował i krążył po ringu mając jednakową pełną świadomość, że prędzej, czy później musi nastąpić kontakt z przeciwnikiem, podczas którego wyłoni się przewidziany podstęp. Postanowił jednak za wszelką cenę odciągnąć tę decydującą chwilę. Udawał, że pragnie zewrzeć się z przeciwnikiem. Ale w chwili, kiedy ciała ich dotykały się już wzajem, Rivera cofał się zrećnie.

Wreszcie na sali rozległy się protestujące okrzyki. Rivera wyraźnie zrobił szopkę. Sędzia zaś w żaden sposób nie mógł się zdecydować na nic określić tego. Stanowcze zdanie, które już, zdawało się miało paść z jego ust, nie zostało wymówione, gdyż w tej samej chwili na galerii rozległ się przenikliwy chłopczy okrzyk:

— Brak doświadczenia!

(Dokończenie nastąpi)